Rok XXXV. Olsztyn, na piątek 1. kwietnia 1921 r. Nr. 74.

# Gazeta Olsztyńska

## Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

## O dzieci nasze.

Z miejscowych polskich kół nauczycielskich otrzymujemy w sprawie nauki języka polskiego następujący artykuł:

Rodzice polscy żądali i żądają zawsze dla swych dzieci nauki w języku ojczystym. Ale w niewielu tylko szkołach otrzymują dzieci polskie naukę religii w języku ojczystym, pomimo iż około 70 proc. szkół na Warmji posiada nauczycieli władających językiem polskim.

Niechęć ta nauczycieli do nauki w polskim języku bierze swe powody w szkolnictwie dawniejszych czasów.

W roku 1873 rząd pruski w Królewcu wydał rozkaz, aby w Prusach Wschodnich uczono dzieci polskie w pierwszych trzech latach religji w ojczystym języku. Z tego też powodu kandydaci na nauczycieli uczyli się z musu języka polskiego. Podobne stosunki szkolne trwały około 20 lat.

Utworzył się hakatyzm, powstała walka przeciw wszelkiej polskości. Inspektorowie szkolni biegli do obozu hakatystów i ciągnęli za sobą nauczycieli. Tą samą drogą szli księża ewangieliccy, później nawet i katoliccy. Na cel wsparcia niemczyzny uchwalił rząd tak zwany „Ostmarkenfonds“, który wynosił na końcu 300 miljonów marek. Za rozszerzanie niemczyzny (für Förderung des Deutschtums) otrzymywali urzędnicy pieniądze. Nauczyciele dostawali 50 do 300 marek rocznie.

Ta rządowa łapówka zatruła sprawiedliwość urzędników i wzbudziła ich chaiwość Powstał wielki pośpiech. Jeden chciał drugiego prześcignąć, aby tem większe łapówki tem wyższe posady i tem więcej sławy osięgnąć.

Sumienny urzędnik nie tylko że żadnej nagrody nie otrzymał, lecz wpadł w pogardę i został prześladowany na wszystkie strony. Biada temu, ktoby się odważył polskie książki czytać albo — niech Bóg broni — polską gazetę trzymać. Na ostatku zakazywali inspektorowie szkolni wszelkie słowa polskie. A to wszystko przeciw wspomnianemu na początku rozkazowi, którego rząd nie znosił, ale używał go jako tarczy obronnej.

Pomimo owego rozkazu wydano tajny ukaz, ażeby urzędników, między sobą albo w gronie familji po polsku mówiących w czysto niemieckie strony poprzesadzać. Dla tego więc nie dziw, że się tak wiele zaprzańców polskiej mowy pojawiło. Maleńka liczba sumiennych urzędników musiała się bardzo strzedz i mogła tylko potajemnie działać, albowiem jeden urzędnik drugiego szpiegował. O otwartem wystąpieniu ani mowy nie było.

Jak polskie dzieci w pruskich szkołach dręczono, prześladowano i katowano, o tem już nie potrzeba wspominać. Każdy o tem dość słyszał i czytał. Hakatyści mogli więc trjumfować; polska nauka została wypędzona ze szkół.

Lecz nie dość na tem. Aby lud się nie ocucił, hańbiono wszystko co polskie, a niemczyznę wysławiano pod niebiosy. W dawniejszych księgach szkolnych znajdowały się niektóre opisy o czynach polskich bohaterów. Wszystko to zmieniło się w nowo wydanych księgach. Znikły też z księgarń przetłumaczone pieśni i powiastki polskie. W naukach dziejowych wysławiano wojny krzyżowe a w tych najwięcej niemieckich krzyżaków. O stuletnich wojnach krzyżowych Polski z Turkami niemieckie książki szkolne milczą po dzisiejszy dzień.

O bitwie pod Chocimem, o ocaleniu Wiednia przez polskiego króla Jana Sobieskiego nikt nie wspomni. Za to urągają wszystkie niemieckie dziejopisma na Władysława Jagiełłę. W szkołach uczono dzieci, że w Polsce największy nieład, największy brud, największa nędza i. t. d. Rozbiór Polski, to kara Boża za walki przeciw krzyżakom. — Polacy powinni się cieszyć, że się dostali pod obce mocarstwa, od których nabyli kultury.

Według takich zdań ukazywał się naród polski najpodlejszym i najhaniebniejszym w całej Europie. Z obawy, ażeby kłamstwa niemieckie nie wyszły na jaw, zakazano wszelką naukę polską.

Widocznie przebrała się miara. Nastała wojna, która przyniosła Niemcom wielką klęskę. Kajdany pękły, Polska na nowo powstała, lecz w hakatystycznem obozie nic się nie zmieniło.

Rząd berliński wydał coprawda niektóre przepisy, regencja olsztyńska podobnie. Lecz nad tymi rządami powstał trzeci rząd, rząd »Heimatferajnów«. Nauczyciele otrzymali od landratów i inspektorów szkolnych tajne rozkazy, żeby tworzyli »heimatferajny«. Aby ludu nie zrazić, nauczyciele do tych »ferajnów« nie wstępowali, tylko z nimi w cichości współdziałali. Za to otrzymywali oni uznanie i nagrody.

Nie dziw więc, że tak mało nauczycieli zgłosiło się do polskiej nauki. Komitet Warmiński powołał kilku polskich nauczycieli. Rząd niemiecki zadawał największe przykrości. Nauczyciele musieli mieć niemiecki patent. Rząd niemiecki zaraz po plebiscycie unieważnił przepisy komisji i polscy nauczyciele musieli teren opuścić. Zgermanizowani nauczyciele zapomnieli polskiej mowy i polskiej nauki. Mała, bardzo mała liczba wiernych nauczycieli polskich pozostała w przykrem położeniu. Wszechniemieccy nauczyciele gwiżdżą na przepisy rządowe, bo wiedzą dobrze, że są one tylko »ein Fetzen Papier«, dopóki polscy rodzice nie żądają ich wykonywania.

Polscy Rodzice! Wy musicie sami sobie dopomódz. Skupiajcie się ramie do ramienia i dajcie się wpisywać do Związku Polaków. Tylko Związek Polaków może wam dopomódz, lecz wy musicie silnie żądać nauki polskiej. Na Powiślu, gdzie więcej rodziców do »Związku« przystąpiło, już w 17 szkołach nauczyciele przymuszeni zostali do uczenia religji, czytania i pisania w polskim języku. Tak i na Warmji stać się musi. Związek Polaków wysyła w tej sprawie delegację do Berlina i żądać będzie od regencji wypełnienia wydanych przepisów. Wy zaś musicie pod każdym względem poprzeć usiłowania »Związku Polaków«.

J. Brz.

## Jedność w pracy narodowej.

Znakomity pisarz polski Stefan Żeromski wydał w roku 1919 książeczkę pod tytułem: »Organizacya inteligencyi zawodowej«. Pisarz ten, jeden z najznakomitszych przewódców ludowych ruchu robotniczego w Polsce stwierdza w tej książeczce jak najdobitniej, że szczęśliwy rozwój stosunków społecznych i rozwiązanie najważniejszych zagadnień zależy od jaknajściślejszego współdziałania inteligencyi z ludem. Wielki pisarz ujmuje się za inteligencyą przypisując jej ogromne zasługi, około doprowadzenia Polski do niepodległości. Każdy musi się zgodzić na to twierdzenie jednego z naczelnych pisarzy młodej Polski. Jest prawdą bezprzeczną, że wielkie zasługi w ciągu 150-letniej walki o niepodległość ma inteligencya. Cała nasza kultura, którą się tak chlubimy, stworzona została przez ludzi, którzy często wychodzą z łona ludu przecież na skutek swego wykształcenia przeszli do klasy inteligencyi. Oczywiście, gdy mówimy tutaj o inteligencyi mamy na myśli nie ludzi z patentem ukończenia szkoły średniej czy uniwersytetu, lecz o tych ludziach, którzy coś nowego tworzą. Mówiąc o inteligencyi, myślimy tutaj o tych bojownikach, którzy dzięki swojej pracy duchowej, zmieniają wygląd świata, tworząc nowe prądy, które stają się podstawą dla podstępu, bez względu na to, czy z zawodu są lub byli uczonymi czy robotnikami.

Nasi najwięksi przywódcy duchowi wielcy poeci, jakoteż artyści i myśliciele sprawili, że nie zaginął w narodzie duch i wskutek teko ocalili naród od zagłady i zniszczenia, grożącego mu od zaborców. W czasie 150-letniej niewoli największymi »budowniczymi« Polski byli Tadeusz Kościuszko i Adam Mickiewicz. Obaj ludzie, stojący na wyżynach duchowych, uważali za rzecz niezbędną wniknięcie inteligencyi w lud tak, aby w masach ludowych inteligencya pracowała, aby naród czuł, że ona jest jego własnością a ona znowu żeby wiedziała, iż całkowicie żyje z narodem. Ten testament, pozostawiony nam przez wszystkich przywódców ideowych Polski rozbiorowej, musimy bezwzględnie dzisiaj spełnić, jeżeli chcemy, ażeby zjednoczona Polska obroniła się przed wrogiem zewnętrznymi i ażeby zorganizowała się jaknajlepiej wewnątrz.

Prawdą jest, że inteligencja w Polsce była przez pewien czas pod wielkim wpływem cywilizacji zachodniej i przed wielkiem powstaniem kościuszkowskiem nie umiała ocenić roli, jaką w odbudowie Polski może odegrać lud. Ale rewolucja narodowa, która zrodziła Kościuszkę, kosynierów, legjony, zjednoczyła jaknajściślej inteligencję polską z ludem robotniczym i z włościaninem. Rozdartą na części Rzeczpospolitę Polską związała w jedną całość ta łączność duchowa, jaka jednoczyła poetę i artystę z włościaninem i robotnikiem. W powstaniach, w rewolucji z r. 1905 w legjonach Piłsudskiego w walce toczonej przeciwko bolszewikom, w powstaniu górnośląskiem walczył ramię przy ramieniu inteligent obok robotnika.

Prawdą jest, że inteligencja gdzieniegdzie nie może podołać zadaniu współpracy z robotnikiem i włościaninem. Gdyż n. p. u nas na Warmji jest tej inteligencji polskiej bardzo mało. Nie nasza to jednak wina, polityka pruska wytworzyła taki nienormalny stan, że inteligent na Warmji był prawie zawsze Niemcem. Polakowi robili Prusacy ogromne trudności w ukończeniu studjów, a nawet, gdy je ukończył, to mu zabraniali przyznawać się do polskości. Wskutek tego wytworzyła się na Warmji pewna nieufność do inteligencji. Nieufność tę musi się jednak usunąć jaknajprędzej w interesie ludu warmijskiego. Bez inteligencji lud nie da sobie rady w walce z przebiegłą polityką hakatystów. Potrzebną jest pomoc inteligencji, aby wyrwać z niemieckich partji komunistycznych, jakoteż niemieckiego centrum, wreszcie z niemieckich organizacji zawodowych całe szeregi i gromady ludu. Niemieckiej kulturze potrafi przeciwstawić dobrodziejstwa kultury polskiej tylko inteligencja polska.

Lud musi się więc złączyć z inteligencją. Współpraca inteligencji z ludem wydaje jaknajlepsze rezultaty. Dzisiejsza inteligencja polska jest przecież w ogromnej mierze dzieckiem ludu. Nie powinien wobec tego lud odsuwać od siebie swoich własnych dzieci.

Wszyscy razem ręka w rękę, pracować musimy o polepszenie swego bytu, o uzyskanie wszystkich naszych praw i swobód. Złączeni duchowo inteligent z robotnikiem i rolnikiem, staną się wtedy tą twierdzą niezłomną, o którą rozbije się wszystkie próby niemieckie wynarodowienia.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### O przynależność Wilna.

Paryż. Rządy polski i litewski przyjęły propozycję Rady Ligi Narodów co do odbycia wspólnej konferencji w Brukseli, celem uregulowania losu Wilna. Hymans wezwał oba rządy, aby wysłały na 18 kwietnia do Brukseli swych delegatów zaopatrzonych w nieograniczone pełnomocnictwa którzyby się porozumieli w sprawie prowizorycznego uregulowania granic na spornem terytorjum, z tem, że kwestja ta będzie później definitywnie załatwiona. Jeżeli ta preliminarna umowa przyjdzie do skutku wówczas rozpoczną się natychmiast między tymi samymi delegatami dalsze obrady celem usunięcia istniejących różnic.

#### Austrjacki materjał wojenny dla Polski.

Konferencja Ambasadorów uznała urzędowo układ rządu polskiego z rządem austrjackim w sprawie wydania Polsce przez Austrję broni i amunicji. Austrja ma wydać Polsce 8 bateryj artylerji górskiej, 300 tysięcy pocisków artyleryjskich, 135 miljonów ładunków karabinowych oraz znaczną ilość prochu i materjałów wybuchowych.

Minister rolnictwa i dóbr państwowych wygotował projekt ustawy o przelaniu praw skarbowych b. państwa austrjackiego oraz praw członków b. domu panującego b. monarchji austro-węgierskiej na skarb państwa polskiego.

## Niemcy.

### Krwawe święta w Niemczech.

(S.) W Niemczech burza, rewolucja. Burza zbliża się i do nas i zagraża Prusom Wschodnim. Generał von Dassel w Królewcu wydał rozkaz zakazujący wszelkich zebrań komunistycznych. Zakazano wydawania »Die rote Fahne«, drukarnię zamknięto. W Królewcu słyszano silną detonację. Dokonano zamachu dynamitowego. Robotnicy portowi strejkują. »Allensteiner Zeitung« spokorniała i pisze, że nie ma powodu do niepokoju w Olsztynie.

W Hali wojsko przy pomocy armat szturmem zdobyło »Zeunawerk« zajęty przez komunistów. Komuniści mieli masę broni, mianowicie karabiny maszynowe. Robotnicy strejkują. Na ulicach porozlepiane są plakaty wzywające do rozbrojenia policji i »reichswehry«. Prasa niemiecka pisze, że rozruchy w Niemczech powstały na rozkaz sowjeckiej Rosji. Widziano rzekomo nawet komunistów w mundurach rosyjskich.

W Sangerhausen komuniści ostrzeliwali pociąg pancerny wojskowy. Kierownik pociągu został zabity i 24 żołnierzy jest rannych.

W Lipsku odniosła policja przy ataku na komunistów wielkie straty. 2 oficerów oraz 10 policjantów śmierć poniosło. Walka toczy się dalej.

W Gocie strejk jeneralny. Komuniści oswobodzili 31 więźniów.

W Qerfurcie bandy bolszewickie plądrują. W Wittenbergu zamknęły tłumy wszystkie gazety. W Mannheimie walki uliczne. 2 osoby zabite.

### Koalicja i Niemcy.

(S.) Wojska koalicyjne zajęły Dyseldorf i Duisburg-Rurort w dniu 8 marca. 10 marca zajęto port Walsmu, 11 kilometrów na północ od Dyseldorfu. Dnia 18 marca posunęły się posterunki koalicyjne 3 do 6 kilometrów na wschód aż do Mühlheim i Oberhausen. Wszędzie małe oddziały koalicyjne okrążają i odcinają ważne punkty węglowe i przemysłowe. Dnia 22 marca zajęła koalicja ważny punkt kolejowy Osterfeld. Wojska koalicyjne są tylko 14 kilometrów od Essen oddalone.

### Budowa floty niemieckiej.

Według postanowień traktatu wersalskiego musieli Niemcy w zamian za okręty zniszczone podstępnie łodziami podwodnemi oddać część swojej floty. Od chwili wejścia w życie traktatu wersalskiego tj. od stycznia 1920 Niemcy zabrali się energicznie do odbudowy swojej floty a teraz w dniu 11 bm. przyjęto w parlamencie ustawę o odszkodowaniu przedsiębiorstw żeglugi morskiej. W ten sposób z dochodów państwowych daje się znaczne kwoty prywatnym przedsiębiorcom na budowę okrętów.

## Rosja.

### Nowe powstania przeciw sowjetom.

Bukareszt. Załoga Kamieńca podolskiego powstała przeciw bolszewikom i rozstrzelała członków czerezwyczajki. Atamanowie Struk i Machno nawiązali rokowania celem rozpoczęcia wspólnej akcji antibolszewickiej. W obozie internowanych dezerterów armji czerwonej pod Odesą wybuchł bunt do którego przyłączyło się 1600 internowanych z innych obozów. Powstańcy przedostali się do centrum miasta napadając lokale instytucji sowjeckich. Władze sowjeckie ogłosiły w mieście stan oblężenia.

W Moskwie rozlepiono afisze z podpisem »tajne rady żołnierzy uzbrojonej Rosji«, żądające: 1) Natychmiastowej demobilizacji, 2) rozpuszczenia armji pracy, 3) wyznaczenia pensji inwalidom wojennym, 4) zorganizowanie specjalnej komisji demobilizacyjnej. Odezwa zapowiada, że jeżeli rząd sowjecki nie wypełni zaraz tych żądań to przyjdzie do wybuchu powstania i do samowolnej demobilizacji. W wojsku bolszewickiem na froncie zachodnim występuje masowa dezercja.

### Przeciw władzy sowjeckiej.

Z Kopenhagi donoszą: »Politiken« przynosi następujące wiadomości z Rosji: Po zrzuceniu władzy sowjeckiej w Kijowie, Tambowie i Orle wybuchło powstanie także w Carycynie, gdzie powstańcy okrążyli 150 bolszewickich komisarzy. Mimo upadku Kronsztatu powstanie rozszerza się dalej.

### Uchodźcy z Rosji.

Helsingfors. Ilość uchodźców z Rosji z dniem każdym zwiększa się. Do dnia wczorajszego przeszło granicę Finlandji około 42 tys. osób. W celu uniemożliwienia plądrowania władze finlandzkie internowały 12 tys. żołnierzy i marynarzy.

### Proklamacja repukliki białoruskiej.

Biuro Wolfa donosi z Baranowicz, że dnia 16 bm. powstańcy białoruscy zajęli Mińsk. 8 dywizyj sowjeckich przeszło na stronę powstańców. Proklamowano niezawisłość białoruskiej republiki narodowej.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Kwidzyn, dnia 31. marca 1921.

— (S.) **Pan Gerlach** pisze w swojej »Die Welt am Montag«, że na Górnym Śląsku padło za Polską 470 000, a za Niemcami 710 000. Na podstawie wyniku plebiscytu przypadnie więc kawał Górnego Śląska z mniejwięcej 40 procent ludności do Polski, a 60 procent pozostanie przy Niemczech. Gerlach radzi Niemcom, aby zgodziły się na takie rozwiązanie kwestji, które przynieść może złagodzenie dyferencji pomiędzy Niemcami a Polską i nawiązanie stosunków handlowych, gdyż w Polsce panuje głód towarowy. Panu Gerlachowi ważniejszemi są drzwi stojące otworem do Polski aniżeli kilka tuzinów mil kwadratowych cennej ziemi. — Głos wołającego na puszczy.

— (S.) **Gniewają się.** Komisja koalicyjna na Górnym Śląsku zakazała wydawania następujących pism niemieckich. „Oberschl. Wanderer" w Gliwicach, „Oberschl. Zeitung" w Opolu, „Oberschl. Anzeiger« w Raciborzu, oraz »Oberschl. Kurier« i »Volkswille" w Katowicach. Gazety te podały kłamstwo notoryczne jeszcze przed głosowaniem, że w Warszawie zamknięto giełdę. Notatkę tę powtórzyły także skwapliwie pisma wschodniopruskie. Pismom niemieckim zakazała koalicja podawania wiadomości o »terorze« polskim. Z tego powodu złość i gniew w prasie niemieckiej. Zakaz komisyi koalicyjnej jest jasnym dowodem, że wiadomości o »gwałtach« i »terorze« polskim na Górnym Śląsku są wymysłem tendencyjnym celem urabiania opinii.

Wiadomo, że prasa niemiecka tworzy bunty i gwałty polskie na Górnym Śląsku na akord wedle zapotrzebowania i nawet się do tego otwarcie przyznaje. Wiemy z gazet niemieckich, że może 3 tygodnie przed plebiscytem bandy polskie „paliły, mordowały i katowały" biednych Niemców, krótko przed plebiscytem panował tam błogi spokój jak w raju, (bo chodziło o emigrantów wyjeżdżających na Górny Śląsk) po plebiscycie potrzeba znowu mordów polskich i grabieży, ażeby wydostać tamstąd wojsko koalicyjne i z pomocą wojska niemieckiego zaprowadzić spokój i porządek.

— (S) **Wszechniemiecka** »Ostpreussische Zeitung« pieni się ze złości z powodu pokoju zawartego pomiędzy Polską i Rosją sowjecką. Pokój nazywa wprawdzie tryumfem i sukcesem Polski, ale ma nadzieję, że żaden rząd rosyjski i żaden Rosjanin pokoju tego nigdy nie uznają. Powiada „Ostpr. Zeitung", że wielcy sąsiedzi Polski, Niemcy i Rosja są jej wrogami „auf Leben und Tod". I ten rzekomy fakt osładza królewieckiemu blatowi smutek nadzieją, że dwaj dobrzy sąsiedzi pewnego pięknego dnia rzucą się na Polskę i ją pożrą... Swego czasu wierzyła »Ostpreussische Zeitung« święcie, że w Polsce wybuchnie rewolucja bolszewicka. Tymczasem blat niemiecki strzelał, a Pan Bóg kule nosił. W Polsce spokój, z bolszewikami pokój, jest konstytucja, dobry wynik głosowania na Górnym Śląsku, a w kościołach rozbrzmiewa radosne: »Alleluja«! W Niemczech były również święta, ale — krwawe...

* (S.) **Olsztyn.** W kościołach katolickich i ewangielickich umieszcza się tablice z nazwiskami poległych za »króla i ojczyznę niemiecką« parafian. Na tych tablicach są często nazwiska ludzi, którzy nie polegli za króla i ojczyznę niemiecką, lecz stali się ofiarami wojny za niesłuszną, niesprawiedliwą sprawę. Pod grozą kar więziennych a nawet śmierci zmuszano tych ludzi do przysięgi królowi i wysełano ich w

---

BOLESŁAW PRUS. 68

# PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Myślała gospodyni, widząc coraz mniej mleka w szkopku, i Magda, która tknięta niedobrem przeczuciem, codzień pieściła się z krowami, i Owczarz, bo nawet koniom ujmował po garstce siana, aby podrzucić je bydlątkom. Ale najwięcej chyba myślał sam Ślimak, bo nieraz wystawał przed oborą i wzdychał.

Tak dojrzewała bieda wśród ogólnej ciszy, którą mimowolnie przerwał sam Ślimak. Jednej nocy bez powodu zerwał się z pościeli i usiadł na tapczanie.

— Co tobie, Józek?... — zapytała żona.

— Oj!... Śniło mi się, że nam paszy całkiem zabrakło i wszystek dobytek wyzdychał.

— W imię Ojca i Syna... Żebyś nie wymówił w złą godzinę!...

— Juści na pięć ogonów paszy nam nie wystarczy, to darmo — rzekł chłop. — Kalkuluję se w głowie na wszystkie strony, ale na nic...

— No, więc co zrobisz?

— Bo jo wiem nieszczęśliwy?

— Możeby..

— Chybaby sprzedać z jedno?... — dokończył chłop.

Słowo padło. We dwa dni później Ślimak, zaszedłszy po okowitę do karczmy, coś napomknął Joselowi o krowie, a zaraz w poniedziałek przyszli do chałupy dwaj rzeźnicy z miasteczka.

Ślimakowa wcale z nimi nie chciała gadać, a Magda zaczęła szlochać. Wyszedł tedy na dziedziniec Ślimak.

— Ny, co to, gospodarzu? — zaczął jeden z rzeźników — chcecie sprzedać krowę?

— Bo jo wiem...

— Która to, pokażcie ino.

Ślimak milczał, aż musiał odezwać się Owczarz:

— Już jak sprzedać, to chyba Łysą..

— Wyprowadźcieno ją — nalegał rzeźnik.

Maciek poszedł do obórki i po chwili wyprowadził nieszczęsną krowę. Zdawała się być zdziwiona, że ją wyciągnęli na dziedziniec w niezwykłej porze.

Rzeźnicy obejrzeli Łysą i, poszwargotawszy między sobą, zapytali o cenę.

— Bo jo wiem? — odparł Ślimak.

— Co dużo gadać. Sami widzicie, jakie to stare bydlę. Damy piętnaście rubli.

Ślimak znowu umilkł, więc znowu Owczarz musiał go wręczyć w targu. Żydzi kryczeli w niebogłosy, zaklinali się, szarpali krowę na wszyskie strony, a w końcu, pokłóciwszy się między sobą, dali osiemnaście rubli, Jeden założył stworzeniu powróz na rogi, drugi machnął je kijem po łopatce i — w drogę.

Krowa, poczuwszy widać zapach krwi, nie chciała ruszyć z miejsca. Najprzód skręciła do obory, ale rzeźnicy odciągnęli ją ku gościńcowi; potem ryknęła tak żałośnie, że Owczarz pobladł, a w końcu oparła się wszystkiemi nogami o ziemię, patrząc na Ślimaka wywróconemi oczyma, w których malował się żal i przestrach.

W izbie słychać było płacz Magdy; gospodyni nie śmiała wyjrzeć na dziedziniec, a Ślimakowi zdawało się, że zapienione i zadyszane bydlątko szepce do niego:

— Gospodarzu, a dyć spojrzyjcie, co oni ze mną wyrabiają te Żydy... Przecie oni mnie zetla chcą zabrać i zarznąć!.. Sześć roków byłam u was i, coście chcieli, robiłam woma sprawiedliwie. Ujmijcież się teraz za mną w takiem nieszczęściu!... Gospodarzu... gospodarzu!...

Ślimak milczał. Wtedy krowina, widząc, że nic jej nie uratuje, obejrzała się ostatni raz po dziedzińcu i poszła za wrota.

Gdy była na gościńcu, brnąc po błocie w stronę miasteczka, wywlókł się za nią Ślimak. Szedł z daleka, gniótł w pięści żydowskie pieniądze i myślał:

— Odziedźbym ja cię sprzedawał, nasza karmicielko i dobrodziejko, żebym się nie bał o nieszczęście dla wszystkich?.. Nie ja przecie winienem twojej nędzy. Bóg miłosierny zagniewał się na nas i po jednemu wysyła na śmierć...

Czasem krowa, jakby nie dowierzając, oglądała się za siebie, na dom. Wtedy Ślimak znowu szedł za nią i wahał się w duszy: czyby nie oddać Żydom pieniędzy i nie odebrać stworzenia? Ocaliłby ją, nawetby dopłacił, gdyby mu w tej chwili odstąpił kto paszy na zimę.

Na moście chłop stanął i, oparty o poręcz, bezmyślnie patrzył w wodę. Ot, zepsuło sie coś w zagrodzie!... Roboty niema, zboża nikt nie kupuje, w lecie zginął mu syn, w jesieni ginie bydlątko, a co zima przyniesie?

I znowu przemknęło mu przez głowę:

— Jeszcze teraz mógłbym ją niebogę wykupić!... Nad wieczorem będzie za późno.

Nagle usłyszał za sobą głos starego Hamera:

— Nie do nas idziecie, gospodarzu?

— Poszedłbym — odparł Ślimak — żebyście mi paszy sprzedali.

— I pasza nie pomoże, — mówił stary z fajką w zębach — bo chłop między kolonistami rady sobie nie da. Ale sprzedajcie swoje gruntu, a i wam i mnie będzie z tem lepiej.

— Ni.

— Sto rubli dam za morgę!...

Ślimak aż założył ręce ze zdziwienia i, pokiwawszy głową, odparł:

— Czy was, panie Hamer opętało, czy co? Mnie na smutek się zbiera, że z waszej łaski musiałem sprzedać bydlę, a wy jeszcze chceta, żebym wam szprzedał wszystko, całe mienie! Dy jabym chyba trupem padł u progu, żeby mi się przyszło wyprowadzać z chałupy, a już kiedybym wyszedł za wrota, tobyście mnie musieli odwieźć prosto na cemntarz. Dla was, Niemcy, wyprowadzić się z miejsca to nic, bo wy błędny naród, dziś tu, jutro tam. Ale chłop jest przecie osiędziony, jak ten kamień przy drodze. Ja tu każdy kąt wiem na pamięć, wszędy po ciemkubym trafił, każdom grudę ziemi własną ręką obrócił, a wy mi gadacie: »Sprzedaj i idź w świat!« Odzież ja pójdę, kiedy jak mi wypadnie jechać bodaj za kościół, to ślepnę i trwożę się, bo wkoło mnie wszystko nieznajome. Patrzę na las — inaczej wygląda, niż z domu; patrzę na krzak — takiegom kole nas nie widział; ziemia także jest odmienna, a nawet samo słońce inaczej niż u mnie wschodzi i zachodzi.. A co jabym z żoną robił, co z chłopakiem, żeby mi się przyszło stąd ruszyć? A cobym powiedział, gdyby mi drogę zastąpili ojcowie, rzekąc: »Lo Boga, Józek, kaj my cię będziemy szukali, jak nam w czyścu bardzo dopiecze, i czy twój pacirz trafi do naszych grobów, kiedy się wyprowadzasz gdzieści na koniec świata?«... Co ja im odpowiem, albo i Staśkowi, który bez was głowę tu położył?

Hamer, słuchając, drgał z gniewu; mało fajki nie rzucił na ziemię.

— Co ty mi bajdy pleciesz! — zawołał. — Mało to waszych sprzedało gospodarstwa i poszło na Wołyń, gdzie są panami? Ojciec do niego przyjdzie po śmierci!... słyszał kto?... Ty patrz, żeby przez upór sam nie zginął i mnie nie zgubił. C. d. n.

bój, na śmierć. Setki tysięcy Polaków zginęło wysłanych do boju za obcą i niesprawiedliwą sprawę. Był to gwałt niesłychany. Wiadomo nam, że takie ofiary gwałtu figurują na owych »Ehrentafel.« Wyryto na tablicach imiona tych ofiar militaryzmu nie pytając się nawet rodziców i uwieczniono kłamstwo, że to bohaterzy, którzy życie oddali za króla i ojczyznę.

* **Olsztyn.** Dnia 29 b. m. odbył się w kościele Serca Jezusowego ślub znanego działacza polskiego p. Jana Baczewskiego z p. Łucją Biernatowską. Zabawa weselna w salach hotelu »International«, zgromadziła wiele gości z różnych kół. Bawiono się ochoczo, na cześć i powodzenie młodej pary wznoszone liczne toasty i okrzyki. Kilka poważniejszych przemówień nadało zabawie weselnej nastrój bardzo uroczysty. Młodej parze życzymy wszelkiej pomyślności na dalszą drogę żywota, tak jak p. Baczewskiemu owocnej pracy dla dobra ludu warmińskiego.

* (S.) **Nibork.** Socyaliści nawet religii nadużywają do agitacyi. Sprowadzili sobie pastora ewangielickiego, socjalistę, który przemawiał na zebraniu i dowodził, że łatwiej przejdzie wielbłąd przez uszko od igły aniżeli bogacz do nieba. Przeciwko socjalistycznemu pastorowi wystąpił radca konsystorjalny Wiehe z Olsztyna. Socjaliści go jednak zakrzyczeli.

* (S.) **Ełk.** Niemieckie gazety donoszą w ostatnim czasie o aresztowaniu różnych Polaków pod zarzutem szpiegostwa. Pod wpływem hecy prasy niemieckiej wytwarza się atmosfera jak przed wojną. Wszędzie ludziska węszą za szpiegami i aresztuje się często osoby zupełnie niewinne. Niedługo może rozpocznie się walka z wiatrakami. Przed wojną bowiem były wiatraki, które rzekomo śmigami udzielały informacji nieprzyjacielowi. Młynarze znajdowali się w przykrem położeniu. W każdym bowiem wiatraku upatrywali patryoci aparat szpiegowski.

* (S.) **Kwidzyn.** Radca rejencyjny Lüttmann z Kwidzyna żąda w niemieckich blatach niemieckiego korytarza przez polski korytarz. Rozchodzi mu się mianowicie o korytarz prowadzący do Wisły.

* (S.) **Sztum.** »Stuhmer Zeitung“ donosi z zadowoleniem, że pewien centrowiec i pewien socyalista cofnęli swoje podpisy złożone pod wotum niezaufania dla landrata p. Auwersa. Nawet niezależny socjalista Hochstädt cofnąć miał swój podpis. Panu landratowi widocznie ciężko rozstać się z powiatem.

* (S.) **Królewiec.** Syn tutaj własną matkę zamordował. Stało się to przy ulicy Mittelangerstr. 28. Gdy właściciel składu cygar Janson powrócił wieczorem około godz. 11 do domu znalazł żonę swoją będącą od 7 miesięcy w stanie odmiennym, pod łóżkiem zamordowaną. Sprawcą jest 17-letni syn Karol. On matkę zamordował, obrabował mieszkanie rodziców i uciekł. Śledztwo wykazało, iż młodociany morderca zarzucił matce z tyłu sznur na szyję i ją udusił. Trupa matki wsunął pod łóżko. Następnie przylepił na drzwiach mieszkania karteczkę z napisem: »Proszę czekać, ja przyjdę zaraz«. Morderca po dokonaniu zbrodni poszedł na »Rummeiplatz« i tam się zabawiał z przyjaciółmi. Dotychczas zbrodniarza nie schwytano. — Królewiecka »Rote Fahne« nawołuje komunistów wschodniopruskich do walki. Socyalistyczna »Königsberger Volkszeitung« wzywa robotników do rozwagi. Prezes naczelny, prezes rejencyjny i prezydent policji podpisali wspólnie odezwę wzywająca do spokoju i grożącą demonstrantom karami.

* **Brodnica.** Wielka manifestacja narodowa odbyła się na rzecz Górnego Śląska na rynku w Brodnicy. Po uroczystej mszy św. przemówił słowami tchnącymi gorącym patrjotyzmem ks. Czarnowski. Po kazaniu wyjaśnił burmistrz miasta cel manifestacji, podkreślając, że w dniu tym cała Polska podnosi głos, aby zaznaczyć wobec świata, że pragnie przyłączenia G. Śląska i oczekuje sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Po przeczytaniu rezolucji zaśpiewano przy dźwiękach orkiestry wojskowej »Rotę«. Tak licznych rzesz nie widzieliśmy jeszcze na żadnym obchodzie lub wiecu. Tłumy ludu z wiosek okolicznych i z miasta niemal szczelnie zapełniły rynek.

## Ze świata.

### Skutki wojny na Łotwie.

Na zjeździe przedstawicieli miejscowości zrujnowanych przez wojnę ustalono, że zniszczono na Łotwie wskutek wojny 10 000 gospodarstw doszczętnie i 10 000 częściowo i zniszczono również 85 tysięcy zabudowań gospodarczych.

### Komuniści we Włoszech.

Rzym. Donoszą o licznych zamachach w okręgach Schio i Parmie. W obu tych miastach rzucono wiele bomb.

### Wojownicza Grecja.

Londyn. Wedle Havasa Wysoka Porta zaprotestowała u państw sprzymierzonych przeciwko ofensywie greckiej w Azji Mniejszej, zrzucając na Grecję odpowiedzialność za obecny konflikt.

### Olbrzymi pożar w Japonji.

Paryż. Dzienniki donoszą z Tokio o ogromnym pożarze który zniszczył tam 1000 domów. Przeszło 5000 osób zostało bez dachu.

## Rozmaitości.

### Polityka Starego Fryca.

Król Fryderyk II (stary Fryc) w dziełach i listach do syna wyraża się w następujący sposób:

»Dopóki Prusy nie staną na silniejszej podstawie, i nie ustalą swych granic, powinny być rządzone przez książąt, umiejących wyzyskać każdy błąd swych sąsiadów. Pamiętaj raz na zawsze, że polityki mądrej zasadą jest: brać gdzie można i że ten tylko jest nierozsądnym, kto zmuszony jest oddać.

Dla tego nie uwódź się nigdy wstydem fałszywym i nie cofaj przed przymierzem dla interesu, krzywdzącem innych, jeżeli tobie tylko korzyść zapewni.

Interes własny miej przedewszystkiem na oczach. Korzystaj z każdej sposobności i uciekaj się do każdego wybiegu.

Trzymaj się zawsze tej maksymy, że ograbić sąsiadów jest to odejmować im możność szkodzenia tobie!

Czy lepiej, że naród przepadnie, czy że książe obowiązania swe złamie? Któż byłby tyle niedorzecznym i wachał się z odpowiedzią!

Gdybym Śląsk zdobył, starałbym się przekonać Austrję, że zabrałem go dla jej własnego dobra w tym celu tylko, by to jej kto inny nie zabrał, potem skłoniłbym ją do odstąpienia go nam za wyświadczenie tak znakomitej przysługi.

Rozumiem przeto, że należy zawsze starać się oszukać innych.

W liście do Padewilsa pisze podobnie: „Jeżeli zysk da się pogodzić z uczciwością, postępujmy uczciwie, jeśli zaś potrzeba będzie oszukiwać, będziemy oszustami“.

Czy można z większym cynizmem naigrywać się z wszystkiego, co święte i sprawiedliwe?

### Bandytyzm w Oruni.

Przedmieście Orunia słynęło już dawniej z łobuzerji. Dziś odgrywa ono znowu wielką rolę na szkodę mieszkańców tamtejszych i ludzi przebywających tam chwilowo późnym wieczorem. Niewystarczająca liczba urzędników policyjnych nie może sobie dać rady z bandytyzmem na tem tak rozległem przedmieściu. Wieczorem a zwłaszcza w nocy zdarzają się coraz liczniejsze napady na przechodniów. Obawa o zdrowie i mienie jest wielka. Potrzeba energicznej akcji ze strony policji, aby zabezpieczyć mieszkańców Oruni i przechodniów od napadów bandyckich.

### Pracowite księżniczki.

Są może jeszcze osobniki, którym się wydaje, że na wysokim stanowisku posiada się przywilej nic nie robienia. Takim warto byłoby przeczytać życiorysy różnych monarchów i wybitnych osobistości, który nietylko nie korzystali z wygód, jakich dostarczyć im mógł majątek, ale oddawali się wytężonej pracy nieraz więcej wyczerpująca siły niż praca zarobkowa. Kobiety z domów panujących nie zakładały rąk bezczynnie — znaną przecież była z tego b. cesarzowa, że jak o niej własny mąż mawiał, znała cztery K.: Kirche, Kinder, Küche, Kleider i odznaczała sie skromnymi wymaganiami i pracowitością.

Tak samo i na dworze angielskim obowiązuje prostota. Księżniczka Marja nosi suknie tak skromne, jakich nie wzięłaby na siebie elegancka Paryżanka. Ulubionym jej zajęciem jest szycie i haft i często sama przygotowuje swoje stroje. Kiedy pewna elegantka zapytywała, jaką jest ulubioną perfumą córki władcy angielskiego, odpowiedziano jej, że wcale ich nie używa.

Księżniczki rumuńskie zajęte są obecnie osobistem szyciem swoich wypraw i to pod okiem matki. Królowa rumuńska, Marja, posiada nadzwyczajną zręczność do igły i potrafi tworzyć prawdziwe dzieła sztuki krawieckiej.

### Kaleka donżuanem.

W Halle uwięziono 26 letniego Ludwika Goetza, technika bez ręki i bez jednego oka, który aresztowany został z powodu rozlicznych oszustw i szwindli małżeńskich. Goetz był już 12 razy poprzednio karany a obecnie został skazany przez sąd w Halle na karę półtora roku więzienia. Mimo, że Goetz nie był nadobnym, był bowiem kaleką bez ręki i bez oka, zdołał sobie jednak zdobyć względy wielu kobiet i dziewcząt, które łapał na przynętę, podając się za syna bogatego włościanina. I nietylko zyskiwał sobie ich względy, lecz wyłudzał jeszcze większe sumy pieniężne na kwotę kilku tysięcy marek. Kiedy Goetza aresztowano, po raz pierwszy w Halle, zdołał on zbiec z więzienia. Dopiero po dłuższym czasie przychwycono go znowu.

## Ruch towarzystw.

**Podstolin.** Zebranie Kółka rolniczego w Podstolinie odbędzie się w niedzielę, dnia 3 kwietnia b. r. o godzinie wpół do dwunastej w południe w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd

**Starytarg.** Zebranie Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę dnia 3. kwietnia b. r. zaraz po nabożeństwie na sali p. Kikuta. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

**Wapiewo.** Zebranie Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę dnia 3. kwietnia b. r. o godzinie 6-tej po południu w lokalu p. Benitlera. Zaprasza się wszystkich członków i gości. Zarząd.

**Mikołajki.** W niedzielę dnia 3 kwietnia o godzinie 3-ciej po południu odbędzie się zebranie Towarzystwa Ludowego na zwykłej sali zebrań na Schottlandzie. Uprasza się o liczny udział członków ponieważ bardzo ważne sprawy będą omawiane.

Zarząd.

**Szenwiza,** pow. sztumski. W niedzielę 3-go kwietnia, zaraz po nabożeństwie o godz. 11 i pół odbędzie się zebranie Towarzystwa Ludowego. O liczny udział prosi Zarząd.

**Szenwiza,** pow. sztumski W niedzielę 10. kwietnia zaraz po sumie odbędzie się w zwykłym lokalu zebranie Zjed. Zaw. R. P. Liczny udział członków i gości pożądany. Zarząd.

## Biura Związkowe.

Sekretarjat obwodowy na Warmję urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godziny 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową“, która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji“ znajduje się w Resursie w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 12—1 w południe.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety“. Kto zatem przez niedopatrzenie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

## Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 przodownika z 4 dziewczynami od 1. kwietnia w pow. kwidzyńskim.
2. dla 1 robotnika z szarwarkiem lub bez, zaraz lub od 1. kwietnia
3. dla chłopaka 14—16 letniego, rzetelnego, na mniejsze gospodarstwo.

## Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla pierwszorzędnego kowala (maszynisty), zaraz
2. dla szwajcara z dwoma czeladnikami do większej obory, świadectwa doskonałe, zaraz.
3. dla doskonałego kowala z dwoma szarwarkami.
4. dla urzędnika gospodarczego, kawalera, obeznanego w wszystkich gałęziach rolnictwa.
5. dla robotnika, młodego, silnego bez szarwarku.
6. dla akordnika z kilkudziesięciu ludźmi.
7. dla robotnika z jedną dziewczyną.
8. dla młynarza, zna się także na rybołóstwie, zgodzi się także jako chłop, żonaty bez szarwarku.
9. dla samotnego, starego pastucha do 20 sztuk bydła.
10. Dla kuczera, żonatego.
11. dla kowala żonatego z uczniem.
12. dla żonatego dobrego robotnika, żona chodzi do pracy.
13. urzędnik gospodarczy, żonaty, 1 dziecko od 1. 6. bez jednej ręki, przyjmie posadę jako sekretarz dom. Pisze na maszynie.
14. urzędnik gospodarczy 28 lat, kawaler, zaraz.

## Sprzedaż drzewa.

### Nadleśnictwo Łańskipiec.

249 fm dłużyc dębowych, 32 fm dłużyc brzozowych, 154 rm świerkowych wałków użytkowych 2 kl. 36 rm bukowych wałków użytkowych 2 kl., 151 rm bukowych kłód 2 mtr. długich, okrągłych, sprzedawać się będzie w sobotę, dnia 9. kwietnia od godz. 9[30] przed południem począwszy w oberży Gottschalka w Stawigudzie najwięcej dającemu.

## Zamówienie „Gazety“.

Ich bestelle hiermit für das 2. Vierteljahr 1921 die polnische Zeitung

**„Gazeta Olsztyńska“**

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

# Ogłoszenie.

***Konsulat Polski w Kwidzynie***

wzywa wszystkich obywateli (poddanych) polskich, zamieszkujących w obrębie rejencji kwidzyńskiej, a zatem w pow. Elbląga wsi i miasta, Kwidzyna, Malborka, Susza i Sztumu aby

**najpóźniej do 15. kwietnia b. r.**

między 9—1 przedpołud. osobiście lub też piśmiennie zgłosili się w biurach **Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie, ulica Bismarka 42,** celem zapisywania się do rejestru obywateli polskich Rzeczypospolitej Polskiej. Legitymacje i dokumenty należy zabrać z sobą.

**Konsul**

**Rzeczypospotitej Polskiej w Kwidzynie.**

# Ogłoszenie.

Termin rejestracji (zgłaszania się do zapisu) obywateli polskich przedłuża się do 1. maja.

**Kierownik Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie.**